

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca.
 Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 17—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
 CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGLOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—30 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
 Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Program narodowościowy T. Hołówki.

Rok minął, jak z szeregów najzasłużeńszych synów Ojczyzny ubył od skrytobóczych kul ś. p. Tadeusz Hołówko. Człowiek który z chwilą wyłączenia niepodległości Rzeczypospolitej poświęca się z największym umiłowaniem i świadomością ważności sprawy problemowi narodowościowemu Nowej Polski, który szuka rozwiązań w tej dziedzinie, wychodząc z sadniczego punktu widzenia konieczności uzgodnienia interesów państwa z interesami wszystkich narodowości Rzeczypospolitej, jeden z najofiarniejszych patriotów polskich ostatniej doby, a zarazem docna wypruty z szowinizmu, przeciwnie, polityk głębokiego zrozumienia psychologii narodowości innych, niż polska, ale z narodem i państwem polskiem na wieki związanych przez wspólny los i wspólny interes, a nadewszystko Polak, gorąco miłujący naród ukraiński — ginie z rąk nieznanych terrorystów.

Hołówko już w latach 1919—1920 z właściwym sobie temperamentem wypowiada się na tematy narodowościowe. Polska krwawi się wówczas w bojach o przyszłe granice Rzeczypospolitej i Hołówko nie umie patrzeć na rozgrywane się wypadki pod kątem samym wyłącznie etnicznie polskich interesów. Zdaje sobie sprawę, że Polska powraca do życia nie drogą wypadku, lecz w wyniku rozwijających się oddawna procesów narodowościowych „wyzwalania się narodów z niewoli politycznej”. I dlatego staje na stanowisku, że „niepodległość Polski nie da się pomyśleć bez niepodległości Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji, Ukrainy i Białorusi”, a więc narodów, cieniężonych długie lata przez Moskwę i odzyskujących swój byt państwowy na gruzach imperjum rosyjskiego.

mniejszości słowiańskich, na innych poziomach stawia kwestję ukraińską lub białoruską, — w każdej z nich widzi właściwy jej charakter, każdą analizuje oddzielnie, choć prześwieśla syntezą myśli państwowej, każdą rozstrzyga z punktu widzenia dobrze pojmanego interesu państwowego.

Najwięcej uwagi poświęcał Hołówko kwestii ukraińskiej. Stojąc na stanowisku, że społeczeństwo ukraińskie w Polsce musi zrozumieć, że „dawna Ruś Czerwona przez 600 lat należała do Państwa Polskiego uległa głębokiemu wpływowi kultury polskiej, stała się krajem mieszanym polsko-ukraińskim”, i że wobec tego „ta dzielnicą stała się integralną częścią Polski i że wszystkie rachuby na zmianę sytuacji są zawodne”, jednocześnie był zwolennikiem jak najszerszego uwzględnienia rzeczywistych potrzeb kulturalno-narodowych Ukraińców w Polsce. Uznaje zatem przez społeczeństwo ukraińskie państwowości polskiej, przez społeczeństwo zaś polskie — Ukraińców za równoprawnych współgospodarzy południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej — oto jest ta platforma, na której ś. p. Hołówko pragnął budować porozumienie polsko-ukraińskie, tak ważne z punktu widzenia interesów obu narodów.

W podobny sposób, aczkolwiek w innej skali, traktował Hołówko kwestję białoruską. „Musimy ustosunkować się z całą zyczliwością do kultury ralego, narodowego ruchu białoruskiego. To wszystko, co ma na celu pielęgnowanie i rozwój białoruskiej mowy historyj, literatury, etnografji, sztuki ludowej — winno ze strony Państwa Polskiego być otoczone życzliwością i wydatną pomocą”.

Jeżeli chodzi o nasze ziemie zachodnie, to Hołówko rozumiał, że polityka polska na tych terenach, zwłaszcza wobec nieustających zakusów ze strony zabórczych dążeń naszego zachodniego sąsiada, powinna przede wszystkim „zmierzać do potęgowania charakteru polskiego b. dzielnicy pruskiej, polonizując zniemczoną ludność polską, zwłaszcza w miastach”.

Będąc zwolennikiem polityki, zmierzającej do asymilacji państwowej Żydów, a przeciwstawiając się tem samem usiłowaniam, któreby stawiły sobie za cel asymilację narodową, nie obawiał się szkód dla państwa z rozwoju żydowskiego ruchu narodowego, bo uważał go za pomost, który „ułatwi kulturalne i językowe zbliżenie się społeczeństwa żydowskiego do polskiego” przez wyjście masy żydowskiej z getta i wstąpienie na wyższy poziom cywilizacyjny.

Oto najważniejsze wytyczne nawskroś pozytywne, nawskroś państwowego programu narodowościowego ś. p. Tadeusza Hołówki. Program to jasny, ale w praktycznym zastosowaniu ileż nastrożca trudności.

To też nie może być właściwszego nie może być poważniejszego uczenia światlanej pamięci gorącego i ofiarnego Patrioty, niestrudzonego Bojownika o Niepodległość w czasie nie woli i wielkich zalet umysłu i serca Polityka w Odrodzonej Państwie, jak przez wytrwał, konsekwentne realizowanie testamentu politycznego ś. p. Tadeusza Hołówki na polu tak ważnych dla przyszłości Rzeczypospolitej zagadnień narodowościowych, które rozstrzygał z taką wielkodusznością i przenikliwością, a zarazem głębokim zrozumieniem interesu państwowego.

Stanisław J. Paprocki.

Popierajcie Ligę Morską

Nad grobem ś. p. Tadeusza Hołówki.



Dnia 29 sierpnia, w rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Tadeusza Hołówki, zamordowanego zbrodniczą ręką, odbyło się na warszawskim cmentarzu ewangelicko-reformowanym poświęcenie nagrobka na mogile tego niestrudzonego bojownika o niepodległość i przyszłość Polski. Nagrobek w prostych liniach wykuty z czarnego marmuru, powstał ze składek wielu tysięcy ludzi, którzy pragnęli się chcieć do uczczenia pamięci niezłomnego rycerza wolności.

Ilustracja nasza przedstawia artysty kwiatami nagrobek. Wokół stoją przedstawiciele organizacji, przybyli, by złożyc hołd pamięci ś. p. Tadeusza Hołówki.

Rząd litewski nie dopuści do otwarcia Uniwersytetu Katolickiego.

KOŃNO, 29 8. (ATE). W sobotę w Kownie miała odbyć się uroczystość inauguracji uniwersytetu katolickiego, powstałego z inicjatywy centrum akcji katolickiej, przy poparciu chrześcijańskiej demokracji. W sobotę arcybiskup kowieński Skwircecki zwrócił się do ministra oświaty Szakienisa, powiadając go o uroczystości otwarcia i prosząc o przyznanie praw nowej uczelni katolickiej. Minister oświaty odpowiedział iż rząd nie może przyznać praw uniwersytetowi katolickiemu, ponieważ nie posiada dotychczas programu nauk, oraz składu profesorskiego. Minister odmówił także wzięcia udziału w uroczystości inauguracji.

Tymczasem w niedzielę po południu odbyło się w katedrze kowieńskiej uroczyste nabożeństwo celebrowane przez arcybiskupa Skwirceckiego na intencję nowego uniwersytetu. O godzinie 4 po południu w wielkiej sali jednego z gimnazjów litewskich miał się odbyć akt inauguracji nowego uniwersytetu katolickiego. Gdy liczni przedstawiciele wyższego duchowieństwa, organizacyjni społeczni i prasy przybyli na miejsce uroczystości ze zdumieniem spostrzegli, iż brama, prowadząca do gimnazjum, jest zamknięta i opieczętowana. Na bramie przybite było rozporządzenie komendanta policji, który z upoważnienia ministra skarbu zakazał odbycia uroczystości otwarcia uniwersytetu katolickiego.

Przed kilkoma dniami rządowa prasa litewska rozpoczęła kampanję przeciwko otwarciu uniwersytetu katolickiego dowodząc, iż uniwersytet stanie się ośrodkiem w którym kształcić się będą przyszli działacze opozycyjni na Litwie, ponieważ uniwersytet znajduje się pod wpływami chrześcijańskiej demokracji, prowadzącej bezwzględna walkę z rządem.

Na Dalekim Wschodzie.

Jak to było w Mukdenie.

PARYŻ, 30 8. (Pa). O wczorajszym ataku chińskim na japońskie pozycje w Mukdenie nadeszły dziś dalsze informacje. Pod osłoną ciemności nocnej 4 oddziały wojskowe chińskie, przebrane po cywilnemu, w liczbie około 100 ludzi wtargnęły na teren militarny.

Przełomowe chwile w Rzeszy Niemieckiej.

Całkowita zgodność poglądów.

Przedstawiciele rządu Rzeszy z kanclerzem na czele u Hindenburga.

BERLIN, 30 8. (Pat). Prezydent Hindenburg przyjął 30 b. m. w Neudeck w godzinach przedpołudniowych kanclerza Papena, ministra spraw wewnętrznych Gayla i min. Reichswchry Schleichera na dłuższej audjencji. O wyniku tych rozmów ogłasza biuro Conti komunikat, że Hindenburg wyraził swą zgodę na projektowane przez rząd Rzeszy zarządzenia gospodarcze i finansowe, które w ogólnych zarysach przedstawił kancl. Papen w swej niedzielnej mowie w Mu-

enster. Prezydent Hindenburg zwrócił się jak twierdzi komunikat, do kanclerza Papena z prośbą, aby przy opracowywaniu poszczególnych zarządzeń położono nacisk na zapewnienie standardu życiowego robotnikom i uwzględniono socjalny charakter programu. Szczegółowe omówienie sytuacji wewnętrznej — politycznej, podkreśla komunikat, wykazało całkowitą zgodność poglądów między prezydentem Hindenburgiem a rządem Rzeszy.

Inauguracyjne posiedzenie Reichstagu

BERLIN, 30 8. (Pat). Na długo przed rozpoczęciem inauguracyjnego posiedzenia Reichstagu zaczęły się gromadzić przed gmach parlamentu wielkie tłumy publiczności. Ścisły kordon policji otoczył gmach Reichstagu nie dopuszczając nikogo z wyjątkiem posiadaczy legitymacji poselskich i gościów litewskich w mundurach. Galerie Reichstagu wypełnione były do ostatniego miejsca, jak również łóża dyplomatyczna. Na temsie ławy rządowe świeciły pustkami. Z chwili formalnego otwarcia posiedzenia kroczyła gremialnie frakcja narodowo-socjalistyczna w mundurach pod wodzą przewodniczącego frakcji posła Fricka, zajmując ławy poselskie prawie aż do środkowego odcinka. Niemieckie narodowi na posiedzenie nie przybyli.

W momencie, gdy wśród ogólnego poruszenia dwie posłanki komunistyczne wpro-

Odroczenie sejmku pruskiego.

BERLIN, 30 8. (Pat). Zwolony na 30 b. m. sejm pruski odroczył się po kilku godzinach posiedzeniu do dnia 21 września. Odroczenie zdecydowane zostało na posiedzeniu konwencji senjorów głosami liderów i centrum. Zdaniem kół parlamentarzystów, uchwała ta świadczy, że oba te strony nie zamierzają kontynuować rokowań koalicyjnych. Podczas posiedzenia zgłoszono wnioski, wypowiadające się przeciwko komisarzemu rządowi pruskiemu. Na ławie rządowej nie zjawili się ani jeden przedstawiciel. Rząd komisarzyczny zabronił nawet urzędnikom państwowym zjawiania się w sejmie. Chcieli on w ten sposób jeszcze raz podkreślić, że nie czuje się odpowiedzialnym przed parlamentem.

Demonstracje w Berlinie.

BERLIN, 30 8. (Pat). W chwili, kiedy Klara Zetkin wygłaszała w parlamencie przemówienie, hitlerowcy urządzili w okolicy Reichstagu demonstracje, wznosząc okrzyki: „Niemcy, obudźcie się! Niech żyje Hitler!” Policje, która interwenjowała, obrzucono gradem kamieniami. Dopiero oddziały konne zdołały odprzeżyć pracujących naprzód demonstrantów. Kilku narodowych socjalistów odniosło lekkie rany.

Policja dokonała wielu aresztowań. Komunistki usiłowały w innych częściach miasta zorganizować również manifestacje, jednak policja demonstrujących rozproszyła.

Wybory prezydium.

Przewodniczącym Reichstagu — hitlerowiec Goering.

Po ustaleniu quorum parlament, na wniosek przewodniczącej Klary Zetkin, przystąpił niezwłocznie do wyboru prezydium. Na ręce socjalistki zgłoszili kandydaturę posła Goeringa, socjal-demokrata — pos. Loebe (były prezydent Reichstagu), a komunistki — przewodniczącą swej frakcji pos. Torglera. Przedstawiciele stronnictwa centrum i niemiecko-narodowych, bawarskiej partji ludowej i niemieckiej partji ludowej oświadczyli, że głosować będą za kandydatem narodowych socjalistów.

W głosowaniu wybrano absolutną większością 367 głosami posła Goeringa prezydentem Reichstagu. Narodowi socjaliści w wybor ten powitali burzliwą owacją. Posel Lo-

Organizuje się Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „PROMIEŃ”

grona nauczycieli z wyższym wykształceniem.

W tym roku zostaną otwarte oddziały 1—5 (Oddział 5-ty = 1-cj klasie gimn.)

Opieka nad wychowaniem religijnym spożywa w rękach ks. dr. Leona Pucyły, prof. USB, — opiece lekarską objął dr. Witold Sytanowicz, asystent USB. (specjalność — higiena szkolna). Urządzenie lokalu zastosoowano do nowoczesnych wymagań pedagogiki. Oplaty ustalono jak najniższe.

Zapisy codziennie, z wyjątkiem świąt, w lokalu szkolnym przy ul. Wivulskiego 4 m. 7 (róg ul. Piłsudskiego) od 4 do 6 wieczorem przyjmując Władysław Arcimowicz, kierujący organizacją szkoły w imieniu właścicieli.

Kursy Rysunku i Malarstwa

im. Franciszka Smuglewicza

Wil. T-wa Artystów Plastyków Wilno, Św. Anny 13.

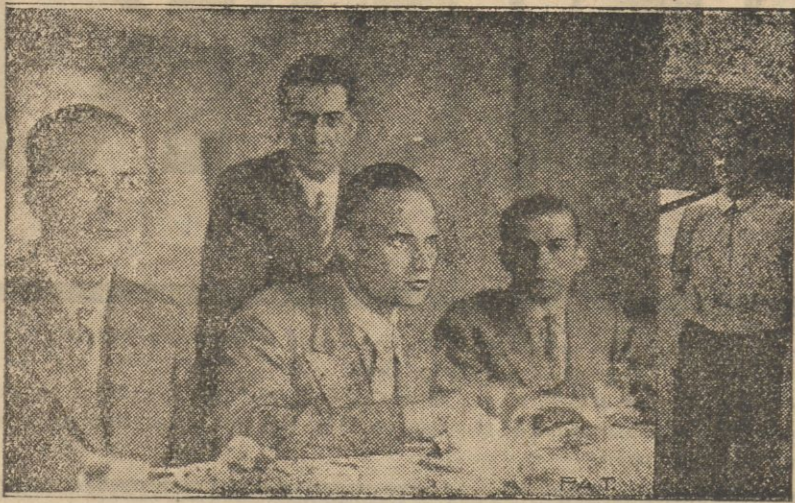
Głowa, akt, m. natura, perspektywa, anatomia, pejzaż i kompozycja. Przygotowanie do egzaminu na Wydział Sztuk Pięknych U. S. B. i Akademji. Zapisy przyjmuje Dyrektor od dnia 1 września w poniedziałek, środy i piątki od godziny 5 — 7 w.

Zajęcia rozpoczynają się od poniedziałku dnia 5 września o godz. 9 r.

Dr. R. Szabad-Gawrońska
 (Choroby dzieci) POWRÓCIŁA
 W. Puhulanka 14, tel. E-38, od 9-10, 4-6.

Dr. A. LIBO
 Choroby uszu, gardła i nosa
 POWRÓCIŁ
 Przyjmuje od godz. 11—12 i 3—5 pp.
 Zawalna 22, tel. E-99

Powrót zwycięskich lotników polskich.



Zwycięstwo por. Żwirko i międzynarodowym raidzie samolotów turystycznych dookoła Europy jest nie tylko triumfem tego znakomitego pilota, lecz w równej mierze i zdolnych, młodych konstruktorów aparatu „RWD 6”, inżynierów Drzewieckiego, Rogalskiego i Wigury. (Widzimy ich na naszej fotografii od lewej strony do prawej. Z tyłu stoi prezes sekcji lotniczej studentów Politechniki Warszawskiej p. Wędrzyński. Z prawej strony podają fotografie por. Żwirko.)

W Poznaniu.

Entuzjastyczne powitanie na lotnisku w Ławicy. — Porucznika Żwirko wyniesiono na rękach. — Poznań tworzy 2 stypendja im. Żwirko.

PONAN, 30. 8. (Pat). Od samego rana zaczęły się gromadzić tłumy na lotnisku w Ławicy celem powitania zwycięskich lotników polskich. Na lotnisko przybył dowódca OK 7 Frank, wyżsi oficerowie, prezydent miasta Ratajski, wojewoda Raczewski, posłowie, senatorowie, prezes Aeroklubu, delegacje oficerów wszystkich pułków stacjonowanych w Poznaniu oraz przybyli z Berlina pułk. Filipowicz dyrektor departamentu lotniczego w Ministerstwie Komunikacji, mjr. Wołdyga i mjr. Kwieciński.

O godzinie 10,44 drużyna polska wystartowała z Berlina i przybyła na lotnisko w Ławicy o 11,59. Pierwszy wyładował por. Żwirko. Wśród niemiłkających owacy doniesiono go na

reżkach do miejsca, gdzie zgromadził się komitet przyjęcia. Jako pierwszy przemówił wojewoda poznański, występujący również jako prezes zarządu LOPP., witając por. Żwirko w serdecznych słowach i zaznaczając, że za rząd LOPP na miasto Poznań postanowił utworzyć dwa stypendja: jedno dla studentów politechniki im. Żwirko i drugie im. konstruktorów samolotów. Następnie przemawiał prezydent Ratajski wręczając por. Żwirko medal m. Poznania wraz z dyplomem. W końcu przemawiał prezes Aeroklubu inż. Ruciński, po czym odbyło się przyjęcie wydane przez Aeroklub m. Poznania. O godzinie 15,15 wyrusza zwycięska drużyna polska z Poznania do Warszawy.

W Warszawie.

Porucznik Żwirko i konstruktor inż. Wigura odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi.

WARSZAWA, 30. 8. (Pat). W dniu 30 b. m. przyjechali do Warszawy zwycięscy lotnicy, biorący udział w międzynarodowym raidzie awionetek. Na przybycie lotników stolica przybrała uroczysty wygląd. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych. Już na dwie godziny przed zapowiedzianym przylotem na lotnisko nadszły tłumy publiczności, które szło i samochodami, wypełniając szereg ław, nie tylko plac przed portem lotniczym, ale i ulice, przylegające do lotniska, oraz szereg obsadzając trasę, wiodącą z lotniska do Aeroklubu Rzeczypospolitej.

Na powitanie lotników przybyli na lotnisko posłowie i senatorowie z marszałkiem Senatu Raczewiczem, przedstawiciele rządu z ministrem poczt i telegr. Boernerem, podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski i Gallot oraz wice-minister spraw wojskowych gen. Fabrycy, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, szef departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski i inni przedstawiciele władz państwowych z komisarzem rządu na m. st. Warszamę Jaroszewiczem, władze miejskie z prezyd. miasta Słomińskim, przedstawiciele Aeroklubu Rzeczypospolitej, Państwowych Zakładów Lotniczych, LOPP oraz korpus oficerski wojsk lotniczych.

O godzinie 17 wyładowali przybyli w samolotach komunikacyjnych członkowie polskiej delegacji płk. Filipowicz, wiceprezes Aeroklubu Rzeczypospolitej mjr. Kwieciński, sekretarz generalny Aeroklubu mjr. Wołdyga, inż. Krzykowski i kpt. Dudziński.

W 10 minut później na horyzoncie ukazały się samoloty zwycięzców, które, po kilkakrotnym okrążeniu lotniska, wyładowały. W tej chwili orkiestra odegrała marsza, syreny miejscowych zakładów lotniczych dały sygnały. Niezliczone tłumy wznosząc okrzyki na cześć lotników, przezwały kordon policyjny, biegnąc w kierunku samolotów. Lotników, obspanych kwiatami przeniesiono na rękach do portu.

Tu, po powitaniu przez przedstawicieli władz, wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy udekorował zwycięzcę raidu por. Żwirko złotym krzyżem zasługi.

Następnie zwycięscy lotnicy, wśród niemiłkających okrzyków na ich cześć, wsiadli do samochodów, które odjechały do gmachów aeroklubu Rzeczypospolitej. W Aeroklubie podejmowani byli przez władze klubu lampką wina. W czasie przyjęcia pod sekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski udekorował konstruktora zwycięskiej maszyny „RWD 6” inż. Wigurę złotym krzyżem zasługi.

N. EPSZTEJNOWA powróciła

N. EPSZTEJNOWA powróciła
Telefon 138 Mickiewicza 62

NOZYCAMI I PRZEZ PRASĘ.

Nareszcie o Ottawie.

Swego czasu na łamach „Kurjera Wil.” poraz pierwszy zaczęto mówić o Ottawie, mówić wyraźnie i argumentami określonymi. Dziś o Ottawie pisze cała prasa — potwierdzając faktami nasze argumenty. Tak np. w „Gazecie Polskiej” czytamy:

„to, co zastało już uzgodnione, znaczny odłam opinii angielskiej przyjął z niepokojem. Zauważyć należy, że osiągnięty kompromis spotkał się nie tylko z krytyką prasy opozycyjnej (liberalnej i Labour Party), lecz również i dzienników skrajnie konserwatywnych, niezadowolonych, że konferencja odrzuciła postulat bezwzględnej protekcjonizmu, ograniczając się jedynie do wprowadzenia lub podwyższenia cel na niektóre artykuły żywności i metale”.

Lawirując między liberalizmem wewnątrz imperialnym, a protekcjonizmem rząd starał się znaleźć drogę pośrednią. Nie zadawała jednak ten kompromis nikogo, godzi poważnie w angielskiego konsumenta chleba i mięsa, oraz budzi poważny niepokój sąsiadów.

„Caly szereg państw a w jej liczbie i Polska, odczułyby dotkliwie ograniczenie swego eksportu do Anglii i dominjów. Prasa niemiecka, niemiecka, amerykańska i francuska wyraża zdanie, że do kontraktacji. Przypuszczalnie zatem należy, że rządy imperium brytyjskiego stosować będą zalecenia konferencji bardzo oględnie, tembardziej, iż w wielu wypadkach preferencje nie będą mogły być wykorzystane w całej pełni i dużo czasu upłynie, zanim dominja potrafią za stąpić Anglii niezbędny import zagraniczny”.

Cóż więc pozostaje? — T. zw. „sukces moralny”... Jak na obecną sytuację — trochę zamalo.

Drożdżowe ceny drożdży.

„Gazeta Poranna”: Koszt produktu 1 kg. drożdży wynosi 70 gr. akcja 1.25 gr., razem 1.95 gr. Ale kartel drożdżowy ceny hoduje na drożdżach.

„Fabryki jednakże pobierały od handlarzy 3.85, czyli je pobierano kosztem piekarni „ekstrazysk” 1.90 zł. na jednym kilogramie.

Jeżeli więc uwzględnimy produkcję roczną drożdży na 9 milionów kilogramów do piekarni w Polsce opłaciłby harc roczny w sumie 17 milionów zł.

Lichwiec tej Ministerstwo Skarbu położyło obecnie kres, podwyższając akcyzę na drożdże o 62 groszy na kilogramie i nie dościsło do żadnej podwyżki ceny za drożdże. Ministerstwo Skarbu uregulowało sprawę w ten sposób, iż Dziennik Ustaw Nr. 63 wydało obszernie rozporządzenie w tej sprawie, regulujące cenę drożdży. Rząd ukrocił paskarskie zyski „baronów” drożdżowych o całe pięć i pół miliona złotych rocznie”.

Wielkie z tego powodu powstało zamartwienie... Kartel począł czynić różne „starania” — jednak bezskutecznie. Obecnie chodzi jeszcze o wyeliminowanie wyzysku pośredników, ażeby zyski drożdżowe przestały rosnać, jak na drożdżach.

Chodzi tylko o 50 groszy.

„Dziennik Poznański” ima się uspokajania. Ponieważ dzieci, uczęszczające do gimnazjów państwowych są do pewnego stopnia uprzywilejowane (niższe opłaty) w stosunku do innych, przeto „Dz.P.” przypuszcza że na rzecz tych, będących poza gimnazjami państwowymi da się stworzyć fundusz społeczny. Mianowicie „zgodzą się rodzice opodatkować w wysokości 50 gr. miesięcznie na wpisy. Albo, co byłoby jeszcze piękniejsze — zachęca do tego swe dzieci.

W Poznaniu około 5.000 młodzieży kształci się w szkołach państwowych, gdyby więc każdy uczeń i uczennica miesięcznie wpłacił po 50 gr., dałoby to co miesiąc sumę 2.500 zł., co stanowi już poważną podstawę dla podjęcia akcji sfinansowania wpisów za młodzież, której rodzice uginają się pod brzemieniem kryzysu nie mają na to środków”.

Jednocześnie byłaby to szkoła obywatelska dla młodzieży, uspołecznienie i t. d., i t. d.

A nie wie syty projektodawca, że znaczny procent właśnie tej młodzieży z gimnazjów państwowych jest źle odżywiany i niedożywiany, nie wie, że często w domu takiego chłopca liczą się wydatkiem na zeszyt, że kiedy taki chłopiec jedzie na bezpłatną kolonję, to dla ojca ciężarem jest często nabycie mu „oddzielnej” szczołeczki do zębów czy trykotów za 90 gr.! Tak, 50 gr. miesięcznie — zrobić, zrobić panowie na ten temat ankietę! jim.

8-kl. GIMNAZJUM Human.-Koedukacyjne im. KRASZEWSKIEGO
w Wilnie, ul. Ostrobramska 27.
Przyjmujemy zapisy do klas I — VII Egzaminu wstępne rozpoczyna się 2 września o godzinie 9-ej. Kancelaria czynna codziennie w godz. 9—13. Opłata za naukę od 25 zł. mies. Niezamożni korzystają z ulg.
Dla uczniów (nie) będzie zorganizowana bezpłatna czytelnia podręczników. Przy gimnazjum istnieją kursy wieczorowe dla dorosłych. Dyrekcja.

8-mioklasowe Humanist. Koeduk. GIMNAZJUM F. WELERA z prawami gimnaz. państw.
Ul. Dąbrowskiego 5, tel. 2-65
Egzamina wstępne do klas I-VII od 5 do 8 września.
Nauka rozpocznie się 1-go września o godz. 9-ej rano.
Kancelaria czynna codziennie od 9—1.

Pogłoska o amnestji.

W wileńskich kołach prawniczych od kilku dni obiega pogłoska, że w najbliższych dniach ogłoszona ma być amnestja. Amnestja ma nastąpić w

związku z wprowadzeniem nowego kodeksu karnego, który ma jak wiadomo obowiązywać z dniem 1 września r. b.

Stanowisko Polski na konferencji w Stresie.

WARSZAWA, 30 8 (Pat). Jak się dowiadujemy rząd polski polecił przedstawicielom swoim w państwach, które przystąpiły do paktu zafania, zawartego w Paryżu między Francją i Anglią, poinformować na zasadzie postanowień tego paktu od

konferencji w Stresie, że delegacja polska na konferencję w Stresie będzie postępowała w myśl tez, ustalonych przez komitet studjów bloku rolnego na sesji, odbytej w Warszawie w dniach 24 — 27 b. m.

Wycieczka niemiecka w Warszawie.

Przez ubiegłą niedzielę bawiła w Warszawie w drodze powrotnej z Rosji niemiecka wycieczka profesorów i studentów m. n. w liczbie około 100 osób. Na czele wycieczki stał profesor uniwersytetu w Monchum dr. Kulser, historyk literatury i teatrolog; w wycieczce m. in. brał udział b. generalny konsul niemiecki w Warszawie, p. Plehner, dyrektor muzeum w Dreźnie, dr. Hensler, kilku dziennikarzy, publicystów i t. d.

Gości przyjmowało w Warszawie akademię micki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”. Uczestnicy wycieczki wyrazili „Lidze” gorące podziękowanie za znakomitą organizację pobytu.

W dniu 29 b. m. rano wycieczka wyjechała z Warszawy do Berlina.

Jakie sumy i komu wypożyczyła Francja.

Francja udzieliła po wojnie następujących pożyczek: Chinom 23 miljony frs. w r. 1919, Węgrom 64 miljony w r. 1922, Chinom 44 milj. w r. 1923, Austrii 170 milj. Belgii 400 milj., Rumunii 875 milj., Niemcom w r. 1924 325 milj., Austrii w r. 1925 71 milj., Bułgarii 45 milj., Austrii w r. 1926 75 milj. Polsce w r. 1927 2 miljardy frs., Węgrom 96 milj., Turcji w r. 1928 770 milj., Rumunii w r. 1929 640 milj., Bułgarii 130 milj., Chile 35 milj., Neimcom 2 i pół miljarda, Węgrom 60 milj., Rumunii w r. 1931 575 milj., Jugosławii 675 milj., Anglii 250 milj., Węgrom 354 milj. i w r. 1932 Czechoślawacji 600 milj. Ogółem zaś — 13 miliardów 277 milionów franków.

Za co dymisjonowano profesora Gumbela.

Znany pacyfista niemiecki, profesor uniwersytetu w Karlsruhe, Gumbel, otrzymał dymisję od ministerstwa oświaty w Badenji. Obecnie ministerstwo wyjaśnia, iż udzielił dymisji profesorowi Gumbelowi zato, że na zebraniu studenckim wyraził się, iż w Niemczech nie powinno się stawiać pomników

symbolizujących wojnę w postaci przewleknie ubranej dziewczyny, ale raczej kamień, na którym znajdowałaby się główka kapusty — symbol głodu. Zdaniem ministerstwa oświaty, profesor Gumbel, wyrażając się w ten sposób, obraził uczucie patriotyzmu i wkroczył na tory demagogii, nie liczącej ze stanowiskiem, które zajmował.

Co w takim razie powinno spotkać doświadczonego profesora — wiarę hitlerowskiej, którzy pozwalają sobie na demagogię szowinistyczną przy każdej okazji?

Spartakjada sowieckich związków sportowych.

MOSKWA 30 8. (Pat). W Leningradzie otwarta została Spartakjada sowieckich zw. sportowych. Udział w zawodach bierze 3500 zawodników, podzielonych na 60 zespołów. Podczas zawodów 80 tysięcy młodych zawodników ma odbyć próbe sprawności fizycznej oznakę honorową. Ponadto zamierzone jest droga agitacji zdobyć dla związków sportowych 50 tysięcy nowych członków. W pierwszym dniu wszechzwiązkowej Spartakjadi odbyła się deflada 12 tysięcy członków przy spolsbieniu wojskowego i wychowania fizycznego oraz szereg imprez sportowych.

Katastrofa lotnicza.

RZYM, 30 8 (Pat). W pobliżu miejscowości Buonoconventi spadł samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 30 8 (Pat). Dewizy. Nowy - York 8,92 — 8,94 — 8,90; Paryż 54,97 — 55,06 — 54,88; Szwajcjarja 172,85 — 173,23 — 172,43; Berlin 212,10. Tendencja niejednolita.
Papieri procentowe. 3 proc. dubow. 37,75 — 38; 4 proc. inwest. 97; 5 proc. konwers. 36 i pół — 37; 4 proc. dolar. 48,80 — 48,90; 7 proc. stabil. 53,88 — 56 — 54; 8 proc. oblig. BGK. 93; Tendencja monotonna.
Akcje. Bank Polski 82 — 85 i pół. Sole Potasowe 75. Cukier 22 i pół — 23; Lilpol 13 i pół — 14; Norblin 28; Starachowice 9 i pół — 10 i pół.

Wizyta wojennej floty polskiej w Sztokholmie.

25 b. m. przybyła z oficjalną wizytą do stolicy Szwecji eskadra polskiej floty wojennej składająca się z kontratorpedowców „Wicher” i „Burza” oraz łodzi podwodnych „Rys”, „Wilk” i „Zbik”.

Dowódcą eskadry komandor Józef Unrug (którego widzimy na naszej fotografii) udał się na ląd celem złożenia szeregu wizyt oficjalnych.



3-kl. Męska Szkoła Handlowa z 4-tą klasą spółdzielczą im. ST. STASZICA
Marji Landsbergowej w Wilnie, Dąbrowskiego 1 z prawami 4-letnich Szkół Handlowych Państwowych
powiększyła swój lokal i zajmuje obecnie osobny dom. Ze względu na rozszerzenie lokalu szkolnego i powiększenia klas, **przedłuża się termin zapisów kandydatów do 10-go września b. r.** Kancelaria czynna codziennie od 10—14. **Rozpoczęcie zajęć w dn. 1 września o g. 8-ej rano.**

Koncesjonowane przez Kur. O. S. W.
ROZCIE KODEKACYJNE KURSY HANDLOWE Juljana Sternberga
w Wilnie, ulica Jagiellońska 3-2, z dnem 20 września r. b. rozpoczyna się nauka na nowoczesnych kursach handlowych. W zastrzeżonej siedzibie handlowej „KANTOR WZOROWY” Szkolenie w samodzielności, przysposobienie do stanowisk kierowniczych. Pierwszorzędne siły nauczycielskie. Wpis i informacje (oprócz niedziel) codziennie od 4—6 w Sekret. kursów.

Boy truje Mickiewicza.

Narzeka się, (oczywiście nie wydawcy Detektywa), na niezdrowy głód sensacji. Czy nie ulegają tej nagminnej chorobie i wyższe umysły?

Cóż to znów za historia z otruciem Mickiewicza, którą Boy wywłókł z tumanu niewyrażnych plotek emigracyjnych? Wspomina o jakichś prywatnych archiwach, dokumentach? Dlaczego nie rozpoczął tej sensacji z temi dokumentami w ręku, jeśli wie gdzie są? A jeśli kiedyś leżą ta kie listy czy pamiętki, to można być prawie pewnym, że to będą relacje echa przypuszczeń, podejrzeń, jakie zawsze koło śmierci wielkich ludzi się snują, ale nie konkretne.

Boy przypuszcza, że ponieważ Mickiewicz chciał stworzyć pułk żydowskich kozaków ottomańskich z jeńców rosyjskich znajdujących się w Bargas, a którzy weszli dobrowolnie do formacji Sadyka Paszy Czajkowskiego, więc „za sprawą jednej z wybitnych figur emigracyjnych został

otruty, by tą hańbą się nie okrył”. Trzeba mieć doprawdy niepokornie nie zamilowanie dmuchania w ul. czy wsadzania kija w mrowisko, by wysnuwać takie fantazje. Doprawdy i przykro, i złość bierze, gdy się pomyśli że ten mądry, wielki, spokojny, głębooko myślący dr. Żeleński, tak czasami identyfikuje się ze swym angielskim pseudonimem i psoci po gazetach jak chłopak puszcający rymę profesorom i śmiejący się w kulak. Jednak pocóż grzebać się wciąż dla osobistej rozrywki, reklamy czy sensacji w szczegółach z przeszłością nie do przeniknięcia, a z której te czyste fizyczne sprawy nie w dziedzinie ducha nie przyniosą teraźniejszości.

Są autorzy, poeci czy prozaicy, którzy dorobek artystyczny jest odwiecznym ciadleniem życia prywatnego, prywatnie uczuć, tak było i z Mickiewiczem do czasów emigracyjnych. Ale potem? Co np. na zrozumienie, ocenienie i zgłębienie Pana Tadeusza,

wpłynął fakt że Mickiewicz miał w Paryżu kochankę, owa zarejestrowana przez Boya p. Deyblównę? Nie a nie. I hałas przedko ustał. Mia! Zagołowało się w świecie literackim odwołano w Wilnie szczegóły o rodzinie „księżniczki Izraelu”, zuchwałej i energicznej Xawery, i stwierdziwszy z pewną dumą lokalną, że i te kobiety miały wieszac narodowy z Wilna, uspokojono się szybko. A tu nowa bomba. Na podstawie świeżo ogłoszonej relacji Bednarczyka, jednego ze świadków śmierci poety, Boy wysnuł takie wnioski. „Plotki, plotki!” lubi je między że Smolnej... niestety!

By zdać sobie sprawę z okoliczności towarzyszących śmierci poety trzeba pamiętać, że chociaż to był człowiek jeszcze w sile wieku (57 lat), je dnak wyczerpany życiem, absolutnie nie zważający na zdrowie, odżywianie się, prowadzący tryb życia ascety oszczędzający na wszystkim, z myślą o licznej rodzinie, którą kochał niezmiernie, o żadną higienę np. picie przegotowanej wody z pewnością nie dbający. Znajduje się w Konstancyo

polu, gdzie cholera w stanie nagminnym istniała stale, przyszyb podatniejszy był niż inni na zarazę. Wreszcie, kto łoża chorego i przy jego śmierci znalazło się aż jedynastu osób, które wylicza p. Jan Lorentowicz w wyczerpującym artykule w nrze niedzielnym Expressu, byli to: Służalski, Kuczyński, ks. Ławny wicz, Armand Leczy, Bednarczyk, kap. Różycki, kap. Perkowski, Duchnicki, doktorzy: Gembecki, Drozdowski, Narkiewicz, Szostakowski. Trudno przypuścić by ktoś z nich nie był uderzony niezwykłością tej śmierci, gdyby niezwykły był.

Relacje tych ludzi różnią się trochę pomiędzy sobą, gdyż objawy które wystąpiły u Mickiewicza, nie były zupełnie takie, jakie się zwykle widzi u konających na cholere. Nawet w zaświadczeniu dr. Gembarzewskiego, medyka wojsk tureckich dla ambasady francuskiej, zaznaczone jest że „Mickiewicz zmarł w jego ramionach 26 listopada 1855 roku, z powodu choroby, do której się przyłączyło uderzenie krwi do głowy”. Wygląda, że

to świadectwo było tak mętnie napisane dla ułatwienia formalności w przewiezieniu ciała, co ze zmarłym na cholere przedstawiałoby pewnie trudności. W każdym razie trudno przypuścić by z 11 osób obecnych przy chorobie i zgonie człowieka tak wybitnego, niekoronowanego, ale faktycznego wodza i króla duchowego całego narodu, otoczonego czcią ogólną, mie dzyarodową w razie najbliższego po dejrzenia wyległego w mozgu której bądź z tych jedenastu osób nie zrobił jeden ze świadków odpowiedniego z tego użytku i nie podniósł alarmu na całą emigrację, tak pochopną do wzburzeń, oskarżeń, plotek, zarzutów i klótni. Jednak nikt o tem nie pisał, ni wtedy, ni potem.

Wreszcie kto by miał interes w otruciu Mickiewicza? Komu, chimerycznie i zaledwie wysnuwane projek ty, chociażby tego pułku kozaków żydowskich, z których się sam Sadyk Pasza kapitalnie uśmieł (za co potem przeproszał Mickiewicza, owszem, wy najdując w tym projekcie dobre stro- y) komuży te marzenia poety szko-

dzić i kogoby gorszyć miały? Wzywając się w ówczesne otoczenie i stosunki, nie widać nic coby do podejrzeń upoważniało.

Nawet X. Czartoryski, z którym rozmawiał bywało w stosunkach z po etą, w tym wypadku wysłał go sam w misji do Sadyka Paszy. Że z Zamojskim na gruncie tureckim nie doszli do porozumienia, to jeszcze nie powod by podejrzewać kogoś o otrucie Poety, który nikomu nie stał na zawadzie, jako polityk, gdyż koncepcje Jego były olbrzymie w dziedzinie ducha ale nierealne w sprawach organizacji wojskowych. Tak więc, nie zdaje się możliwym by się znalazły dowody istotne, na potwierdzenie przypuszczeń Boya, a szafować tak lubioną przez niego plotką odnośnie do śmierci największego wieszaka narodu polskiego, pocóż?..

Tyle innych żywotniejszych ma Boy sensacji pod ręką.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Tragiczna scena na rzece Mereczance.

Wczoraj na rzece Mereczance w rejonie Oran między dwoma strażnikami litewskiej strazy granicznej a rzecznymi przemytnikami rozegrała się tragiczna scena w czasie pościgu za łodziami przemytniczymi. Podczas dopędzania łodzi przemytniczej przez strażników litewskich skutkiem nieuwagi strażników zdarzył się oni z łodzią przemytniczą. Skutkiem zdarzenia obaj ludzie przewróczyli się. Przemytnicy korzystając z katastrofy

poceśli szybko oddalać się od tonących strażników. Widząc te sceny jeździ z żołnierz K. O. P. i wóścianin Polak Kurewicz Marjan pośpieszyli Litwinom na pomoc. Zanim przybył jeden ze strażników został znieśliśmy silnymi falami w dół rzeki, zaś drugiego nieprzytomnego zdołano wyratować. Przemytnicy korzystając z zamieszania zdelali zbiec. (Z)

Rodzinne porachunki.

W dniu 29 b. m. w zaścianku Pleniewszczyzna pow. wileńskiego trockiego wybuchła bójka w rodzinie Tankiewiczów, w której czynny udział wzięli zarówno bracia jak i siostry. Podczas bójki jeden z braci, a mianowicie Feliks Tankiewicz, został ciężko uszkodzony ciałem bratem swym Józefem wbijając mu kuchennym nożem w prawy bok. Mimo tego ranny brat nie zważając na

okropny ból wyrwał nóż z ciała i wbił go bratu Feliksowi w prawy obcyk. Wobec tego, że Józef pod wpływem upływu krwi stracił siłę nie zdołał on zadać Feliksowi głębokiej rany. Józefa przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powiatowego, zaś brata jego osadzono w areszcie gminnym do dyspozycji władz sądowych. (E)

Zuchwałej najście złodzieja na mieszkanie.

Ubiegłej nocy wieś Widziuny powiatu wileńskiego-trockiego stała się widownią zuchwałego nacięcia opryska na mieszkanie. We wspomnianym wsi zamieszkuje zamożna ziemianka Helena Wolkowiczowa. W nocy do mieszkania Wolkowiczowej przedostał się przez niezamknięte drzwi złodziej i skradł około 100 zł. w gotówce, które były schowane w walizce.

mać. Złodziej stawiał jednak czynny opór zadając gospodyni szereg uderzeń pięścią w twarz i głowę skutkiem czego nieszczeniwa kobieta padła na podłogę brocząc krwią. Po dokonaniu tego czynu zuchwały opryszek zbiegł wraz ze skradzioną gotówką. Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, w wyniku którego ustalono, że nacięcia na mieszkanie Wolkowiczowej dokonał niejaki Stanisław Borowski. (E)

Incydent w czasie odpustu prawosławnego w Pomiatyczach.

Onegdaj podczas odpustu prawosławnego we wsi Pomiatycze gminy wileńskiej pow. wileńskiego, wywiązała się bójka pomiędzy kilkoma osobnikami. Kiedy funkcjonariusze policji uświadomili bójkę zlikwidowali poważeń wóścianin wykazywał nagłe niepojętą solidarność i napadł na policjantów usiłując

jednemu z nich odebrać karabin. Widząc nadchodzącą pomoc napastnicy zbiegli i znikli w tłumie. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia zdołano ustalić, że byli to Bazyl Homolka, Wasyli Czerpak i Paweł Bryl.

FIRMA JAKÓB WINER i S-ka w Lidzie ul. Suwalską 55 (przeniesiona po pożarze). Poleca wytworną konfekcję damską i męską, płaszcze, futra oraz wszelkie materiały manufakturowe w najmodniejszych kolorach i deseniach po cenach bardzo przystępnych.

Wilno-Troki.

Święto W. F. i P. W. w Rzeszy.

Gmina rzeszaska jest jedną z tych nielicznych, gdzie samorząd bacznie uważa zwraca na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe młodzieży i docenia wielkie ich znaczenie. Ze tak jest, a nie inaczej, leży w tym zasnaga przedsięwzięciem wójta gminy p. A. Balcewicza. Z tego też właśnie inicjatywę w ubiegłą niedzielę odbyło się święto gminne W. F. i P. W., mające w swym programie zawody lekkoatletyczne i zawody o Państwową Odznakę Sportową, i o odznaki strzeleckie.

nieprzerwaną i nienaganną dziesięcioletnią służbę znak korporacyjny.

Po zawodach wszystkie drużyny wraz z gośćmi zaproszone zostały przez prezesa niemieckiej strazy p. L. Osmólskiego na wspólny posiłek urzędowy, dzięki życzliwemu ustunkowaniu się dowódcza 21 batalionu KOP w domu żołnierza, przez zarząd niemieckiej strazy, a w szczególności wójta gminy p. A. Balcewicza i naczelnika p. E. Pola

W miłym nastroju spożyty posiłek zakończony został, po okolicznościowym przemówieniu p. de Tramecourta, o obowiązkach wszystkich bez różnicy obywateli względem społeczeństwa i państwa, okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Marszałka Piłsudskiego, tudzież na propozycję inspektora związku wojewódzkiego na cześć obojga prezydentów państw państwowych i wojskowych.

W godzinach wieczornych odbyło się przedstawienie amatorskie.

Całość przebiegu uroczystości świadczyła, że obecny zarząd Strazy Niemieckiej cieszy się uznaniem wszystkich władz i społeczeństwa.

Do Rzeszy z całej gminy ścignął niemały tłum zawodników, którzy po wysłuchaniu Mszy św., udali się na boisko szkolne.

Zawody były ładne. Padł tam niemały rekord „rzesański” w porównaniu z rekordem ubiegłym, wykazując, że sport w tej gminie wyszedł już z powikłań, a dobre wyniki w strzelaniu dowiodły, że i karabin nie jest czemś nowym i nieznanym w rękach chłopczym od kosa i piżnana.

W ogólnych wynikach 9 ciał zdobyło Państwową Odznakę Sportową, 14-tu odznakę strzelecką, trzecią, a 4-eh odznakę strzelecką drugiego klasy.

W tróboju największą ilość punktów uzyskał kadet I korp. Makowski Wiesław (poza Konkursiem), Stawiec K., Bartoszewicz H. i Wojciechowicz J.

Nagrody, w postaci kostiumów sportowych i dyplomów, rozdali: Starosta Jerzy de Tramecourt, wygłaszając do zawodników przemówienie, w którym podkreślał znaczenie sportu i apelował do dalszej pracy na tem pola.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie i zabawa tańeczna przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej z Wilna.

Z życia Strazy Pożarnych Okręgu Wileńsko-Trockiego.

W wykonaniu wyznaczonego przez Związek Wojewódzki programu prac na rok bieżący, w dniu 28 b. m. odbyły się w Niemenczyne Zawody Rejonowe Strazy Pożarnych Rejonu Niemenczyńskiego połączone z 10-cioletnią rocznicą egzystencji strazy niemieckiej.

Na zawody przybyły strazy pożarne: niemenczyńska, podbrzeska, mejszagońska i Państwowej Żeńskiej Szkoły Rolniczej z Antowia.

Zawody poprzedzone zostały nabożeństwem, po którym odbyła się defilada przybyłych na zawody drużyn, poprzedzonych 2 kompani 21 Bat. KOP, na czele z orkiestrą batalij. Defiladę odebrał d-ca batalionu mjr. Parkasiewicz, w towarzystwie inspektora wojewódzkiego Związku Strazy Pożarnych i innych gości.

Na zawody przybył w towarzystwie prezesa Okręgowego Związku p. Trzaska-Pokrzewicza, starosta pow. wileńsko-trockiego p. J. de Tramecourt, któremu raport o stanie drużyn złożył instruktor okręgowy p. Wł. Strygor.

Przeprowadzone na zawodach ćwiczenia wykazały stosunkowo małe różnice w poziomie formalnego wyszkolenia poszczególnych drużyn, świadczące o bardzo intensywnym, pracy, którą zarząd związku okręgowego pod przewodnictwem p. Trzaska-Pokrzewicza i naczelnych poszczególnych strazy pożarnych w okresie ubiegłym dokonał.

W szczególności zwrócić uwagę w ostatnich czasach zorganizowana drużyna żeńska Państwowej Szkoły Rolniczej z Antowia pod dowództwem komendantki p. J. Eljaszewiczówny, nietylko dobrą postawą podczas defilady, lecz także i podczas wykonywanych ćwiczeń, które z zapalem przy zebrały w sobie, co jest zapewne najlepszym uznanie złożonym drużynie i obecnej na zawodach kierowniczej szkoły p. M. Leszczkiej wraz z pozostałymi wychowawczyniami szkoły za poniesione trudy dodatkowej pracy.

Sąd w składzie: p. starosta J. de Tramecourt, kapitan R. Jungsta i prezesa Strazy czernickiej p. Likso przyznał I-sze miejsce drużynie żeńskiej Państw. Szk. Roln. z Antowia, II-gie — O. S. P. w Niemenczyne, III-gie — O. S. P. w Podbrzeziu.

Wracając drużynom zaświadczenia o zdołaniu mistrzostwa, przewodniczący sądu p. starosta de Tramecourt, złożył podziękowanie za dokonane wysiłki apelowal do drużyn w szlachetnym rywalizacji nad pracą dla dobra społeczeństwa i państwa nie ustawały. Poczem udekorował medalami zasług: b. prezesa O. S. P. w Niemenczyne p. A. Bartoszewicza i gospodarza strazy p. Piotra Szulca, któremu jednocześnie wręczony został za

Święciany.

Ćwiczenia przysposobienia wojskowego.

W dniu 28 b. m. powiatowa Federacja Polskich Związów Obrońców Ojczyzny w Święcianach zorganizowała w rejonie m. Cejklinie ćwiczenia przysposobienia wojskowego. W powyższych manewrach wzięło udział przeszło 110 rezerwistów z terenu gminy wiejskiej, dągliwickiej, kołomyjskiej i święciańskiej. Rezerwici tworzyli 15 plutonów jazdy, jeden pluton piechoty i sekcję kolarzy.

Po ćwiczeniach wysłuchano w kościele pałajnym w Cejkliniech mszy św., poczem od była się defilada oddziałów biorących udział w ćwiczeniach oraz wspólny obiad żołnierski. Całością ćwiczeń kierował p. Gajewski Mirosław wiceprez. pow. Federacji ścisłe fachowych wskazywał udział p. por. 23 p. ul. Wacław Kosiński, który przybył na manewry w towarzystwie prezesa Federacji p. Wacława Jeśmiana.

Na ćwiczeniach jak również na nabożeństwie był obecny p. starosta Stefan Mdylarz P. starosta żywo interesował się przebiegiem ćwiczeń, przemawiał do rezerwistów, podkreślając doniosłe znaczenie pracy rezerwistów obrony Ojczyzny w kierunku pogłębiania swych wiadomości wojskowych, oraz przyjął defiladę. Manewry wywołały większe zainteresowanie wśród miejscowej ludności i liczne rzesze wieśniaków przyglądały się defilującym oddziałom rezerwistów. (Pat)

Z pogranicza.

Pochwycenie przemytników.

Na terenie pogranicza polsko-łotewskiego w miejscowości Boliniówka zatrzymano kilku osobników, którzy z przemytem zamierzali przedostać się do Polski. Na wezwania strazy granicznej osobnicy nie tylko nie zatrzymali się, lecz odpowiedzieli żołnierzom ogniem rewolwerowym. Na szczęście strazy granicznej nie było celne. Podczas urzędowego pościgu jednego z przemytników zdołano ująć. Jest to Wacław Marciniak mieszkaniec granicznego zaścianka Dukle koło Braślawa. (Z)

Likwidacja szajki przemytniczej.

Na skutek dłuższej obserwacji władze bezpieczeństwa zlikwidowały niebezpieczną szajkę przemytniczą, grasującą w miejscowościach: Liniewicze, Czernkowo, Uzdziele i Tatarszyski. Szajka, na której czele stał Zygmunt Czajewicz i Piotr Krawczyk, weszła na pogranicze wsi Mozele niedaleko Bruskien przyjechała kradzione konie, bydło, inwentarz i t. p. Przemytnicy trudnili się nietylko przemytem, lecz również i kradzieżami oraz rozbojem.

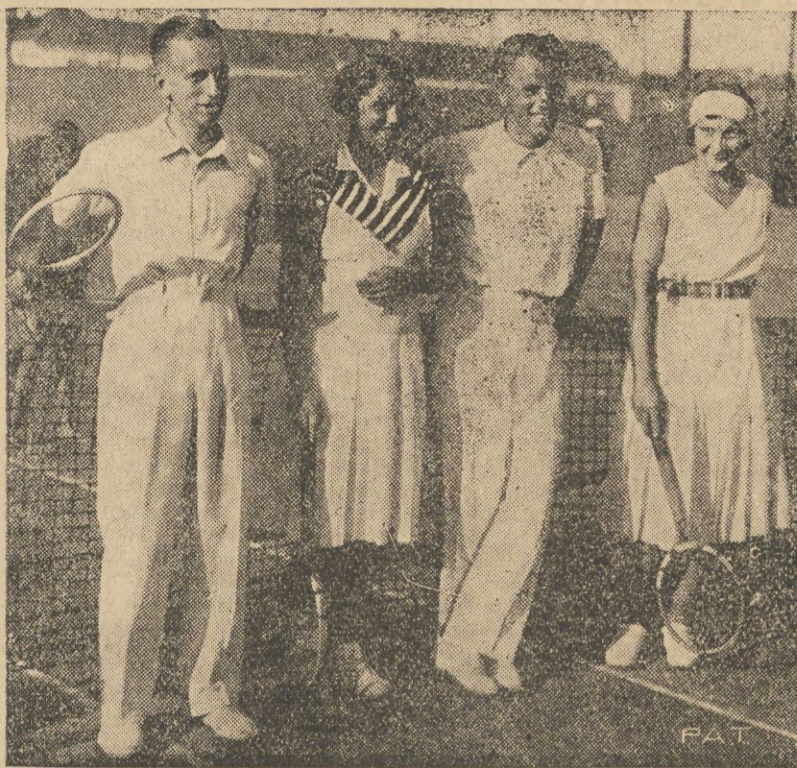
Aresztowanymi są: Andrzej, Bronisława Cukryna, Paweł Popławski, Witold Arasiewicz, Blumkin Arona, Zygmunt Czajewicz i Piotr Krawczyk. (Z)

Sowiety osadzają osadników rolnych na pograniczu.

Z pogranicza donoszą, iż w ostatnich dniach do okręgu zastawskiego, dryskiego i bieleńskiego sprowadzono kilkadziesiąt osadników z terenów nadwołżańskich. Osadnicy przybyli z rodzinami i inwentarzem i mają być osadzeni w rejonie rekulturyacji. Sprawdzeni osadnicy rekrutują się przeważnie z h. żołnierzy czerwonej armii, uczestników ostatniej nieoficjalnej wojny

SPORT.

Mistrzowie Polski w Tenisie.



Zakończone w niedzielę międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie przyniosły walne zwycięstwo rakiet polskich. Szereg doskonałych zawodników zagranicznych uległ graczom polskim. Dowodzi to znacznego podniesienia się klasy polskiego tenisa. Ilustracja nasza przedstawia nowych mistrzów Polski. Stoją od lewej: Tloczyński i Jędrzejowska (mistrzowie w grze mieszanej) i mistrzyni w grze pojedynczej pani Hebda (mistrz w grze pojedynczej) i Volkmerówna (wraz z Jędrzejowską mistrzyni w grze podwójnej pań).

STOSUNKI PIŁKARSKIE POLSKI Z JUGOSŁAWIĄ.

Międzypaństwowe spotkania piłkarskie Polski z Jugosławią posiadają już pewną tradycję. Dotychczas odbyły się już 4 mecze międzypaństwowe i daly ogólną przewagę Polsce. A więc w 1922 r. pokonaliśmy w Zagrzebiu Jugosławie 3:1. Mecz w Krakowie w 1923 r. przyniósł nam przegraną w stosunku 1:2. Nastąpiła dłuższa przerwa aż do r. 1931, kiedy to w Poznaniu nasza jedynastka rozgromiła Jugosławiów 6:3. Wreszcie w obecnym roku w Zagrzebiu zwyciężyliśmy 3:0.

Obecnie mecze z Jugosławią będą ujęte w pewien regulamin z racji ofiarowaliśmy przed **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** pułkarni, przechodzącego na własność tej drużyny, która w przeciągu 3 lat wygra dwa razy. O ile zaś wyniki będą remisowe, to nastąpi czwarte spotkanie a gdyby i ono wypadło remisowo, za zwycięzcy wówczas stosunek bramek. Powyższe zawody przyczynią się bezspornie do ożywienia piłkarskiego kalendarza, murów międzypaństwowych, w.

NA MARGINESIE ZAWODÓW PLYWKICH.

Wszyscy już znają wyniki osiągnięte na zawodach o mistrzostwo Wilna w Trokach. Znać i komentować. Bo też były to zawody dziwnego nabożeństwa. Startowano o „mistrzostwo”, a nie otrzymaliśmy ani jednego mistrza... miano bić rekordy — żaden czas nie wypadł nawet „przywódcie”.

Z t. zw. „drobnych usterek” organizacyjnych piękny wianuszek sam się plecie. Przedzyskaniem miła, rodzinna atmosfera: zabrakło sędziów, to może Kochany Pan posiadać? — To nie trudno... W skutku nawroty i finiszu robiono według uznania indywidualnego, a mierzone na sztopercie czasu publiczność przyjmowała śmiechem. Różnie było również ze zgłoszeniem zawodników... Ale prawdziwa rozkosz dawał basen. Tury były wprawdzie dość kiepskie, wesele, który proponował obiad palec... cieniki szpagacik dość kiepski, niewidoczny, pływające polanka (takie nowoczesne korki) i deski trochę nieprzyjemne w blizszym zębknięciu się, ale zato woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

Jakoby jakaś komisja badała specjalnie basen wileński i doszła do takiego wniosku, że nie sposób, aby za to woda... Trochę im dłużej, czysta i, jak twierdzi jeden z zawodników na finiszu — „inny przyjemna do picia”. A to właśnie „chodź!”.

rażna i rozgrywki w poszczególnych grupach nie nabrały wyraznych cech, któreby pozwoliły już typować pewne drużyny na zwycięzcy.

Poniżej dajemy obecny stan rozgrywek o wejście do Ligi.

I w grupie I: 1) Legia (Poznań) 3 punkty, stosunek bramek 5:1; 2) LTSG Łódź 2 p. st. br. 7:2; 3) Polonia (Bydgoszcz) 1 p. st. br. 3:7; 4) Gwiazda (Warszawa) 0 p. st. br. 0:4.

II grupa: 1) Podgórze (Kraków) 4 p. st. br. 5:1; 2) I. F. C. (Katowice) 0 p. st. br. 1:3; 3) Warta (Zawiercie) 0 p. st. br. 0:2.

III grupa: 1) Unia (Lublin) 3 p. st. br. 3:2; 2) Hasmona (Równe) 1 p. st. br. 2:3; 3) Polonia (Przemysł) udziału w rozgrywkach jeszcze nie brała.

IV grupa: 1) 1 p. p. Leg. (Włocławek) 4 p. st. br. 10:2; 2) 4 D. S. P. Brześć 0 p. st. br. 2:6; 3) 76 p. p. (Grodno) 0 p. st. br. 0:4.

Z powyższej tabeli widzimy, iż jedynie liderzy II i IV grup t. j. Podgórze i 1 p. p. Leg. nie stracili ani jednego punktu i legitymują się jednakowo wysokim stosunkiem bramek. Czołowe zaś drużyny I i III grup t. j. Legia i Unia utraciły już po 1 punkcie. Należy również sądzić, iż udział w rozgrywkach powyższych grup LTSG i Polonii z Przemysła nie pozostanie bez wpływu na ukształtowanie się tabeli.

W najbliższą niedzielę 1 p. p. Lg. panuje, walkę zaś stoczą w Grodnie: 76 p. p. i 4 D. S. P. Oczekiwaliśmy zwycięstwa drużyny grodzieńskiej, która zaprezentowała się nam w ubiegłą niedzielę, jako zgrany i ambitny zespół.

W pozostałych grupach odbędą się następujące spotkania: I gr. Polonia—Bydgoszcz i LTSG Łódź oraz Legia Poznań i Gwiazda Warszawa. W II grupie Warta Zawiercie spotka się z I. F. C. z Katowic, a w III gr. odbędzie się debiut Polonii z Przemysła z lubelską Unią. wj.

ZMIANA KALENDARZA GIER O WEJŚCIE DO LIGI.

Z powodu późniejszego zakończenia mistrzostw w okręgach łowickim, łódzkim i warszawskim terminy rozgrywek o wejście do ligi uległy pewnym przesunięciom. Wobec tego 4 września 1 p. p. leg. gra z 4 d. s. p. w Brześciu. Poza tem grają: Legia — Polonia Bydgoska, Gwiazda — L. T. S. G. Warta — I. F. C., Polonia przemyska — Hasmona. wj.

REGATY ŻEGLARSKIE.

Zorganizowany i przeprowadzony przez kpt. Ostrowskiego, komendanta Ośrodka W. F., kurs żeglarski w Trokach, zakończyły regaty żeglarskie. Startowało 25 zawodników. Zwycięstwo odniosła Rose (AZS), 2) Truchanowicz (Pogoń), 3) Rutkowski (Pogoń).

Zawody przeciągnęły się dość długo z winy niesprzyjających warunków atmosferycznych. wj.

Wielki świątowy zlot harcerski.

Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim świątowym czwartym z kolei międzynarodowym zlocie skautowym, który odbędzie się w lecie roku przyszłego pod Budapesztem. W czasie zlotu odbędzie się również VII międzynarodowa konferencja naczelników narodowych organizacji skautowych.

W zlocie wezmą udział delegacje wszystkich niemal państw świata. Na czele komitetu organizacyjnego stoi prezes węgierskiej organizacji harcerskiej hr. Tełeki.

Z Izby Przem. - Handl. w Wilnie.

W sprawie udzielenia zezwoleń na przywóz towarów reglamentowanych z kontyngentów na czwarty kwartał 1932 roku.

Izba Przemysłowa Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości firm i osób zainteresowanych, że podania o udzielenie zezwoleń na przywóz towarów reglamentowanych z kontyngentów na IV-ty kwartał 1932 r. (dawnie listy towarów zakazanych do przywozu — D. U. R. P. Nr 15 z roku 1928, poz 113) na leży składać do Izby w trybie normalnym — za pośrednictwem lokalnych organizacji i związku gospodarczych — najpóźniej do dnia 22 września r. b. Zapotrzebowania, zgłoszone po tym terminie będą uwzględniane tylko w zależności od stanu rezerw, pozostałych po zasadniczym podziale kontyngentów.

Równocześnie Izba komunikuje, że z dn. 5 sierpnia r. b. podwyższone zostały opłaty manipulacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu od zaświadczeń na prawo przywozu towarów reglamentowanych z dotychczasowej wysokości 6 proc. (promille) do 1 proc. wartości krajowej towaru, według cen, ustalonych przez Ministerstwo. Opłata minimalna wynosi nadal zł. 1. (jeden).

Walka o wejście do Ligi ogarnęła już całą piłkarską Polskę. Odłą każda niedziela wrześniowa, będzie widowiskiem zmagania najlepszych A klasowych drużyn.

Zapaleńcy piłkarscy marzą już o tem, jak to ich faworyt znajdzie się w Lidzie, jak będą oglądać w rodzinnym mieście zespoły ligowe...

Dotychczas jednak sytuacja nie jest wysoce-ohiśkie. Żołnierze ci, należący do armii Blüchera na Dalekim Wschodzie są w specjalnej łasce u rządu moskiewskiego i w dowód zasług otrzymali na przeciąg 10 lat bezpłatne działki ziemi, które nie będą podlegały kolektywom państwowym. (Z)

Pionierom oświaty.

RADJO

Stajecie znów do swych warsztatów pracy, bo wakacje już minęły. Przez te dwa miesiące wielu z Was zazywało zażasnionych wyczasów, wielu pogłębiło i ugruntowało swą wiedzę, aby z lepszym skutkiem i większą wydajnością pracować i działać na niwach społecznych czy to oświatowych, wielu zdobywało hart ciała i ducha, bądź to w obozach Przy sposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, bądź też w szeregach naszej ukochoanej Armji, aby i samym być przygotowanymi na zew Ojczyzny, i aby i innych współobywateli ku temu, lepiej i gruntowniejszej sposobie.

RODZAJ, dnia 31 sierpnia 1932 roku. 11:58: Sygnał czasu. 15:10: Program dz. 15:15: Muzyka polska (płyty). 15:35: Kom. met. 15:40: Audycja dla dzieci. 16:05: Utwory Griega (płyty). 16:40: „Mała skrzyneczka”. 17:00: Koncert. 18:00: Odczyt. 18:20: „Wędrowni w Pałacyku Łazienkowskim”. 18:45: Muzyka tańeczna. 19:10: Z zagadnień gosp. darczo-społecznych (p. H. Lewicki). 19:25: Chór Dniówskich Kozaków na płytach. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: Program na czwartek i rozmaitości. 20:00: Muzyka lekka. 20:35: Kwadrans literacki. 20:50: Recital skrzypcy I. Dubickiej. 21:30: Kom. 22:00: Muzyka tan. 22:25: Nowości muzyki tańecznej (płyty). 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50: Muzyka tańeczna.

Ale gdziekolwiek przebywaliście, napewno myśli Wasze zawsze zwracały się w stronę pozostawionych warsztatów pracy i w stronę środowisk, wśród których pracować będziecie. Niejednemu poczynanie Wasze i niedojrzałe czyn Wasz, w ciągu tych 2 miesięcy wakacji, przedsięwzięcie z myślą o lepszej i wydajniejszej pracy dla swego środowiska, z myślą o skuteczniejem służeniu idei, jaką w społeczeństwie reprezentujecie.

Dzisiaj znów wszyscy, na przeciąg dziesięciu miesięcy, stajecie do swej pracy codziennej.

Jedni w środowiskach miejskich, wśród kulturalniejszej części społeczeństwa, mającej do swej dyspozycji większe lub mniejsze zdobycze cywilizacji, stajecie do pracy w budynkach obszernych, wspaniałych i higienicznych, w salach i pracowniach odpowiednio do swego przeznaczenia przy stosowanych i chociaż w najniezbędniejszych pomoce naukowe zaopatrzonych. Inni idziecie pod strzechy, do wiosek wśród lasów, łąk i pól położonych, dla nowoczesnych zdobyczy kulturalnych i cywilizacyjnych mało lub wcale niedostępnym, często zapadłym, o kilka albo kilkanaście kilometrów od najbliższego urzędu pocztowego, a nieraz o kilkadziesiąt kilometrów od najbliższej stacji kolejowej oddalonym. Stajecie do pracy w chatkach i w chatkach prawie zawsze nieodpowiadających swemu przeznaczeniu, bo niskich, zadusznych, ciemnych, często wilgotnych, a zawsze tak bardzo ciasnych. Zdani na łaskę i nielaskę losu, pozostawieni swojej samowystarczalności i przebiegliwości, sami własnym przemysłem zmniejszeni będziecie urzędzie sobie klasy Nakładem własnoręcznej pracy, oraz wydatków z własnej kieszeni będziecie zaopatrywać swe szkoły w po moce naukowe. W środowiskach do których wracacie często jedyną i bardzo rzadką, okazją do spotkania będzie konferencja nauczycielska, zebranie Ogniska Waszej zawodowej organizacji lub wreszcie złożenie sobie wzajemnej sąsiedzkiej wizyty, o ile na to odległość od sąsiada i rodzaj drogi do niego pozwoli. Wracacie do swych gromadek dzieci bardzo często ponad 100 liczących, a nieraz i 130 przekraczających.

CZWARTEK, dnia 1 września 1932 roku. 11:58: Sygnał czasu. 15:10: Program dz. 15:15: Muzyka romantyczna (płyty). 16:35: Kom. met. 16:40: Muzyka popularna (płyty) 16:45 Recital Emmy Tauber (sopran). 17:15: Recytacje w wyko. Heleny Zetlerowiczówny. Utwory poetyckie T. Bujnickiego. 17:30: Utwory Czajkowskiego (płyty). 18:00: „Czem była Sahara dawniej a czem jest obecnie” odczyt. 18:20: Muz. tan. 19:10: Program na piątek. 19:15: Skrzynka pocztowa Nr. 211. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: KOM LOPP. 19:55: Rozmaitości. 20:00: Muzyka lekka. 21:20: Audycja wesoła p. t. „Humor Makuszyńskiego” dwie nowe radjofonizowane przez H. Bohndlingerównę. a) Pragnie komi. b) Obrazowa nienawiść. 21:50: Muz. 22:00: Muzyka tańeczna. 22:40: Wiad. sport. 22:50: Muzyka tańeczna.

TRZY KONCERTY DZISIEJSZE.

O godzinie 16.05 w koncercie z płyt gramofonowych usłyszą radjostuchacze kilka utworów jednego z najpopularniejszych kompozytorów, mianowicie Edwarda Griega. Wykonany zostanie koncert fortepianowy, suita norweska „Sigurd Jers

